

Wisła: jak postępuje remont DW941?

Data publikacji: 10.07.2019 15:00

Wczoraj (9.07) w Wiśle odbyła się konferencja prasowa, w której wziął udział burmistrz Tomasz Bujok. Jednym z poruszanych tematów był remont drogi wojewódzkiej, który już od dłuższego czasu utrudnia życie kierowcom. Jak postępują prace?



Fotografia z maja 2019 r. / Źródło: przebudowadrogiwojewódzkiej941-wisla.pl

- Faktycznie, sam początek prac wyglądał beznadziejnie, ale jeszcze raz, z całą stanowczością, chcę podkreślić, że to nie miasto jest investorem, nie miasto realizuje te zadania, nie nadzoruje ich i nie finansuje. Jest to zadanie Urzędu Marszałkowskiego realizowane przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach - podkreślał burmistrz.

Jak jednak dodał Tomasz Bujok, da się zauważyć pewien postęp w organizacji przebudowy drogi. **- Generalnie powolutku zmienia się przebudowa, zmienia się też postęp prac na tej drodze. Coraz więcej sił jest zaangażowanych, co mnie cieszy, bo wiele możemy wytrzymać, wszyscy zdają sobie sprawę, że tę drogę trzeba wyremontować, przebudować, natomiast najbardziej frustrowało nas wszystkich, mieszkańców czy turystów, że niewiele się działo na tej drodze** - mówił.

Włodarz gminy zaznaczał, że jest w regularnym kontakcie z wykonawcą robót oraz Zarządem Dróg Wojewódzkich. **- Co tydzień uczestniczymy w naradach budowy i sygnalizujemy, zwracamy uwagę na to, co naszym zdaniem nie funkcjonuje i co trzeba poprawić** - mówił.

Podczas jednej z takich narad otwarcie sprzeciwił się woli firmy wykonującej przebudowę, która chciała przeprowadzać prace na dodatkowym odcinku, co wiązałoby się z wyłączeniem kolejnego pasa ruchu. **- Pojechałem na naradę i powiedziałem, że my tego nie wytrzymamy i będziemy interweniować z mieszkańcami, wyjdziemy na ulicę, jak tak to będzie wyglądało. Oczywiście Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach poparł to nasze stanowisko i nie zezwolił wykonawcy na wprowadzenie kolejnych wahadeł** - przyznał Tomasz Bujok.

Zdaniem burmistrza, remont drogi źle wpłynął na wizerunek miasta. - ***Mam wrażenie, że w ciągu tych dwóch miesięcy został zbudowany wizerunek naszej miejscowości, jako tej, do której nie można w ogóle dotrzeć. Jest to zupełna nieprawda, krzywdząca naszych przedsiębiorców i mieszkańców. W znacznej części dnia czas wjazdu do miejscowości to jest 14-15 minut. Oczywiście zdarzają się takie sytuacje, w których trzeba trochę poczekać i ten czas wynosi 40 minut czy godzinę, ale wynika to z jakiegoś zdarzenia, czyli np. stłuczki, kolizji. Często sami sobie jesteśmy winni, jako kierowcy, kiedy "pchamy" się na czerwonym świetle i blokujemy możliwość opuszczenia wahadła. Wynika to przede wszystkim z naszego braku cierpliwości - przekonywał.***

Pod koniec miesiąca jednak kierowców czeka chwila odpoczynku od remontu. Jak mówił burmistrz, wykonawca zapewnił go, że zostaną przywrócone oba pasy ruchu na wszystkich odcinkach na czas trwania Tygodnia Kultury Beskidzkiej (odbędzie się w terminie 27.07-9.07). - ***Z punktu widzenia wykonawcy i zakresu robót, które trzeba wykonać, czyli "najgorszej" pracy polegającej na wykonaniu odwodnień, studni kanalizacyjnych, osadzenia zawibrowania tej pierwszej podbudowy, która jest najważniejsza, to jest ona wykonana. Kwestie krawężnikowania, położenia asfaltu na takich odcinkach, to jest tak naprawdę jeden dzień pracy - mówił Tomasz Bujok.***

KR